

2500 nowych izraelskich osadników na Zachodnim Brzegu

26 stycznia 2017

Netanjahu chętnie korzysta z poparcia Donalda Trumpa. Na ziemiach palestyńskich powstaną kolejne osiedla dla izraelskich osadników, mimo że ich rozbudowa została niedawno potępiona przez ONZ.

Polityka Izraela stanowi jasny komunikat dla Organizacji Narodów Zjednoczonych – Rada Praw Człowieka pod koniec zeszłego roku wydała rezolucję, w której określiła takie działania jako „poważne naruszenie” prawa międzynarodowego i działania przeciwko pokojowi w regionie. Dla Benjamina Netanjahu i prawicowego rządu, któremu przewodzi, znacznie ważniejsza jest jednak postawa Donalda Trumpa, a ten jest w swojej polityce znacznie bardziej proizraelski niż jego poprzednik, który zresztą nie zawetował oenzetowskiej rezolucji. Zaprzysiężony w zeszły piątek prezydent USA zapowiada m.in. przeniesienie ambasady amerykańskiej do Jerozolimy, co oznaczałoby precedensowe na skalę światową uznanie spornego i podzielonego miasta za stolicę Izraela, wbrew porozumieniom z Oslo z '95 roku.

„Ta decyzja będzie utrudniać wszystkie próby przywrócenia bezpieczeństwa i stabilności, jest wsparciem dla ekstremizmu, nacjonalizmu i terroryzmu i stanowi przeszkodę dla rozpoczęcia realnego procesu pokojowego” – komentuje ruch Knesetu Nabil Abu Rdainah, rzecznik palestyńskiego prezydenta Mahmouda Abbasa. Hanan Ashrawi, członkini władz Organizacji Wyzwolenia Palestyny, również ostro potępiła Netanjahu. „Jest oczywiste, że Izrael wykorzystuje inaugurację nowego prezydenta USA, żeby w jeszcze większym stopniu naruszać prawa Palestyńczyków i zapobiegać powstaniu ich państwa” – stwierdziła.

Część z nowych domów ma powstać w jednym z najbardziej

kontrowersyjnych osiedli, Bet El nieopodal Ramallah. Budynki wznoszono tam na prywatnej, palestyńskiej ziemi. To właśnie rozbudowę Bet El wspiera zięć Donalda Trumpa, Jared Kushner, oraz przyszły amerykański ambasador w Izraelu, David Friedman, prywatnie osobisty prawnik 45. prezydenta USA.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu